WRN

GWARDIA LUDOWA

Nr. 2 (13) Rok III   Luty 1943 r.   Cena 50 gr.

LUD Z ARMIĄ — ARMIA Z LUDEM

O MOŻLIWOŚCIACH SAMOOBRONY

Łapanka przeprowadzana w okresie 15 — 18 stycznia r. b na terenie niemal całej Generalnej Gubernii przekroczyła rozmiary dotychczasowych branek. Chociaż władze okupacyjne nadały łapance charakter zwyczajnego poboru do pracy, to jednak sposób przeprowadzania przez specjalne oddziały, dowodzone przez gestapo i to z pominięciem władz administracyjnych a nawet Urzędów Pracy świadczą wymownie, że okupant w tej potwornej łapance dążył do wyłowienia najczynniejszych grup i ośrodków aktywizmu polskiego, jako zjawiska ogólnopolskiego a nie wyłącznie komunistycznego. Tym też trzeba tłumaczyć niespotykane dotąd natężenie i masowość akcji łapankowej, która poza ulicami i lokalami publicznymi na wielką skalę dosięgała także mieszkań. Ale pomimo porwania setek tysięcy młodzieży i ludzi starszych, nie zachwiano ani na moment postawą ogółu, nie pogrążono go w rozpaczy czy rezygnację, raczej odwrotnie. Poczucie, że okupant widocznie przystępuje do masowego tępienia Polaków zrodziło niespotykane zbiorowe współdziałanie i samopomoc społeczeństwa i ujawniło niezłomną wolę samoobrony wszystkimi rozporządzanymi sposobami. W tej atmosferze powstanie jako jedyna odpowiedź stało się wprost żywiołowym hasłem dołów narodu. Hasło to społeczeństwo podjęło w tym przekonaniu, że już dziś zachodzi potrzeba powstania w obronie zagrożonego istnienia narodu i to zanim jeszcze nastąpi przegrana Niemec, przede wszystkim na wschodzie. Jesteśmy zatem świadkami narastania narazie moralnego pogotowa mas, które jest najważniejszym czynnikiem zbiorowej samoobrony, jako wstępu do akcji dywersyjno-partyzanckiej i wreszcie do powstania całego narodu. Zrozumiałym jest, że wielu rozważając te sprawy na gorąco niecierpliwi się i żąda natychmiastowego wystąpienia. Wszystkim tak rozumującym mamy obowiązek oświadczyć: 1) Do powstania dążymy wszyscy, 2) Powstanie to musimy możliwie całkowicie przygotować zarówno organizacyjnie jak też operacyjnie i technicznie, przyprowadzając doń jaknajwększe masy, 3) Moment wybuchu uzależnimy od sprzyjających warunków, głównie od załamania się Niemiec i możliwej pomocy Aliantów, 4) Moment powstania może być przyśpieszony tylko wtedy, gdy wróg istotnie rozpocznie masową masakrę Polaków i gdy już nie będzie innego wyjścia, 5) O samym momencie powstanie zadecydują jedynie polskie czynniki rządowe, polityczne i wojskowe w kraju i na emigracji. W tych granicach w interesie zwycięstwa sprawy nietylko Wolności ale wprost samego życia narodu musimy prowadzić przygotowania zbrojne, ciągle czujni i posłuszni dyspozycjom powołanych czynników narodu i państwa, zdecydowani zwalczać wszelkie odruchy lekkomyślności, warcholstwa, małoduszności i paniki.

Stawiając tak sprawę nie damy się uśpić faktom częściowego uwalniania z obozów pojmanych w ostatniej łapance. Przeciwnie wystrzegając się

do zwrotu

przesady będziemy dokładnie badać łapanki i losy porwanych i stale liczyć się będziemy z powtórzeniem masowych branek. Mamy więc obowiązek już teraz prowadzić samoobronę narazie bierną i ograniczoną chciażby do oporu przed łapankami i wywożeniem. Tylko samoobrona nawet indywidualna gdy ogarnie większą ilość zagrożonych siłą rzeczy przeistoczy się w akcję powszechną i czynną. Trzeba więc koniecznie zacząć od samoobrony indywidualnej oraz zbiorowej narazie biernej i nie składać jej na barki jedynie oddziałów bojowo-dywersyjnych. Jak ma się ona wyrażać? 1) Każdy Polak winien śledzić i dowiadywać się o poczynaniach władz niemieckich oraz urzędów i instytucyj polskich zależnych od okupanta. 2) Każdą wadomość zagrażającą społeczeństwu należy przekazywać sobie wzajemnie. Żeby uniknąć przesady w ocenie danej wiadomości, wskazanym jest kierować je do organizacyj, celem otrzymania właściwej dyrektywy. 3) Każdy urzędnik-Polak musi wiedzieć, że na służbie ma obowiązek ostrzegania swojego społeczeństwa przed każdym grożącym niebezpieczeństwem. 4) Każda w tym rodzaju wiadomość musi jaknajszybciej dojść do zainteresowanych za pośrednictwem łączników specjalnie ustanowionych lub też posterunków czy sztafet ochronnych, czy wreszcie umówionej sygnalizacji alarmowo-ostrzegawczej. 5) W chwili zagrożenia branką należy kryć się w zależności od warunków terenowych przy czym współdziałanie i pomoc wzajemna muszą być po prostu nakazem narodowym i społecznym. 6) Zagrożony winien zawczasu przygotować i ukryć przy sobie pewną ilość pieniędzy oraz narzędzia nieodzowne do ucieczki z konwoju i drogi. Niezależnie od indywidualnego przygotowania do ucieczki z drogi najbliżsi znajomi lub organizacja powinni dostarczyć narzędzi do ucieczki, wykorzystywując każdą sprzyjającą okoliczność. 7) Dlatego na drogach, którymi konwój prowadzi lub przewozi porwanych, a więc w okolicy szos i kolei trzeba ustawić czujki, które będą pomagać w ucieczce i opiekować się uciekającymi. Organizację takch czujek należy powołać w obrębe każdej miejscowości i powiatu i utrzymywać między nimi łączność sztefetową. 8) W przewidywaniu liczniejszego ukrywania się oraz ucieczek z konwoju należy w miejscach zabezpieczonych urządzić kryjówki-obozy z wyznaczonymi dowódcami, w których zagrożeni mogliby zatrzymać się dłużej, znaleźć odpowiedni prowiant a wreszcie zorganizować się w oddziały partyzanckie. 9) Do samoobrony biernej należeć będą akty zmierzające do ubezwładnienia straży-konwojentów-łapaczy tylko na czas ucieczki a zatym śordkami nie zagrażającymi śmiercią lub poważniejszymi ranami. 10) Akty kończące się z reguły ranami lub śmiercią należą już do kategorii samoobrony czynnej, a to wiąże się z terorem, będącym ogniwem w organizacji samoobrony prowadzonej narazie przez oddziały dywersyjno-partyzanckie. W tym wypadku obowiązywać będą regulaminy przewidziane dla oddziałów bojowych, które na innych zasadach niż samoobrona bierna będą organizowane i przysposabiane do wystąpień także podczas łapanek i wysiedlań, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej. Tak doszliśmy do samoobrony czynnej, którą pojmujemy jako wynik zbiorowej woli i pogotowia moralnego i bojowego całego narodu. Bierna zaś samoobrona jest koniecznym przygotowaniem i warunkiem przyszłej szerokiej akcji terorystycznej, dywersyjnej, partyzanckiej i w końcu powstańczej.

———————

Z ZAGADNIEŃ MOBILIZACYJNYCH

Mobilizacja powstania przedstawia dla wojskowych oddziałów robotniczych zagadnienie specjalne, nieco odmienne od zagadnień ogólno-mobilizacyjnych. Na zagadnienia te musimy patrzeć oczami nietylko żołnierzy polskich, ale i oczami rewolucjonistów. Ponieważ walczymy nietylko o wolną Polskę, ale również i o wolność społeczną, przeto w każdych przygotowaniach naszych do tego się sposobić musimy, aby wokół naszego sztandaru skupiły się w chwili decydującej jaknajwiększe masy dzierżące silnie karabin i zdecydowane na każdą ofiarę dla wyzwolenia Narodu i Proletariatu. W chwili powstania mobilizacja sił pójdzie dwoma korytami: 1) Mobilizacja planowa wyrażać się będzie w grupowanu wokół każdego czynnego żołnierza tych ludzi, którzy wprawdzie w okresie konspracji w skład naszych szeregów nie wchodzili, ale którzy upatrzeni już z góry urabiani wejdą wszeregi nasze i uzupełnią naszą kadrę. 2) Drugą formą będzie mobilizacja żywiołowa, polegająca na tym, że kadra istniejąca już obecnie i uzupełniona mobilizacją planową wypełniać się będzie masą ludzką, pomnażającą wielokrotnie nasz stan. W przewidywaniu obu postaci tych uzupełnień, winniśmy tak postępować, by materiał ludzki, z którym iść będziemy do walki nosił charakter jaknajmniej przypadkowy. W chwili insurekcji i w okresie bezpośrednio ją poprzedzającym łatwo będzie skupić koło siebie ludzi każdemu, kto da broń do ręki i kto krzyknie, że o wolność się bić zamierza. Nie łudźmy się jednak, że nieskończenie trudniej będzie dobrać taki skład formacji, który reprezentować będzie świadomość społeczną i rewolucyjną i który w decydującym momencie nie zaprze się nas i naszych szeregów nie porzuci. Dlatego też z góry ustalić winniśmy wytyczne w myśl których winien postępować każdy oddział i każda komórka organizacyjna w okresie mobilizacji. Wytyczne te podajemy do wiadomości publicznie, gdy uważamy, że są one częścią składową naszego programu wojskowego i winny być znane ogółowi. Nie mamy w tym przedmiocie nic do ukrycia: kto nam jest bliski — niech go te słowa jeszcze bliżej z nami zespolą i jeszcze bardziej z nami w wysiłku zjednoczą.

Nasze wytyczne idą w dwóch kierunkach:

1. Wytyczne terenowe.

Cały wysiłek mobilizacyjny skierowany być musi na to, by oddziały nasze stanowiły grupy jednolite i pod względem ideowym zespolone: robotnicy, biedota chłopska, pracownicy umysłowi — oto masa, która winna wypełnić nasze kadry. Zarówno na wsi jak w mieście przeto mobilizacja planowa winna obejmować przede wszystkim ludzi ze skupień opartych na więzi gospodarczo-społecznej i cieszących się poważaniem i mirem w swoim otoczeniu. Chodzić więc będzie tu o robotników większych fabryk, pracowników przedsiębiorstw i instytucyj, służbę majątków, członków spółdzielni, mieszkańców bloków robotniczych itp. W ogóle żadne większe skupienie proletariatu nie powinno pozostać poza zasięgiem prac mobilizacyjnych właściwego terenowo oddziału: Kadra istniejąca obecnie winna swych ludzi zaufania posiadać w każdym takim skupieniu. W ten sposób masa robotnicza przypływająca drogą mobilizacji żywiołowej będzie w chwiil powstanie widziała w szeregach naszych ludzi znanyh jej związanych z nią wspólnym warsztatem pracy, wspólnym związkiem zawodowym itp., niejednokrotnie znanych osobiście. Taka mobilizacja zarówno planowa, jak

i żywiołowa będzie dla nas miała terenowo za punkt wyjścia nie tyle określone obszary, ile określone skupienia ludzkie. Im intensywniejsza będzie akcja przygotowawcza, im więcej wspomnianych skupień ludzkich obejmie mobilizacja żywiołowa, i tym bardziej będzie ona zbliżona do normalnej mobilizacji obszarowej. Oczywiście należy tu unikać wszelkiej sztywności i oszczędzać wysiłków w terenie obcym a zdwoić je na obszarach o ludności proletariackiej. Na przykład większy musi być nacisk położony na Łódź, Zagłębie węglowe i Warszawę niż w okolicach ściśle lub przeważająco rolniczych lub w mało uprzemysłowionych miastach. Jednym słowem nasza mobilizacja winna się odbywać nie tyle pod względem ilościowo-strategicznym, ile pod względem jakościowym i demograficznym, co jest tym bardziej możliwe, że oddziały nasze w akcji powstańczej będą uzupełnieniem i częścią ogólnej Armii Krajowej.

2. Wytyczne programowe.

Zarówno w pracach przygotowawczych, to jest w przygotowaniu mobilizacji planowej, jak i w chwili powstanie koniecznym jest jasne i niedwuznaczne stawianie spraw ideowo-programowych. Lepiej silniej zadokumentować nasz charakter ideowy i polityczny, niż pozostawić jakieś niedomówienia. Im wyraźniej demokratyczny i socjalistyczny charakter naszych formacyj będzie uwydatniony, tym mniejsza obawa, że w jakimś przełomowym czasie, d-cy zostaną tu i ówdzie bez wojska. Ludzie muszą mieć pełną świadomość tego, pod jakie sztandary wstępują; nie wolno nam stwarzać nawet pozoru „łapania dusz". Każdy oddział terenowy, kadrowy winien dążyć do tego, by w jego miejscu postoju raczej powstała kompania lub pluton niż batalion, ale za to, żeby każda taka kompania lub pluton składały się z żołnierzy pełnych świadomości ideowej. Swego czasu daliśmy wyraz poglądowi, że oddziały Gwardii Ludowej, walczące o obiekty fabryczne i tym podobne zakłady pracy winny mieć pełną świadomość tego, że nie tylko walczą z najeźdźcą, ale jednocześnie walczą o swoje zakłady pracy, o uspołecznioną i planową produkcję. Wskazówka powyższa znajduje pełne zastosowanie również do prac mobilizacyjnych: pod tym hasłem winna się odbywać mobilizacja robotniczych sił zbrojnych. Hasło to winno w miarę możności znajdować swój wyraz zewnętrzny w fakcie tworzenia poszczególnyh jednostek na terenie zakładów pracy i nadawania tym jednostkom nazw zakładów pracy. Nadając akcji naszej wyraźne piętno ideowe — nie należy z drugiej strony w żadnym razie w okresie mobilizacji dopuszczać do licytacji w rzucanych hasłach w stosunku do innych ugrupowań. Przelicytowywanie się w radykaliźmie społecznym lub patriotycznym, wysuwanie zasad i żądań choćby skutecznych propagandowo ale tylko na chwilowe pociągnięcie za sobą mas obliczonych — jest w okresie mobilizacji dla nas niebezpieczne i niepożądane. Chwila ta będzie wymagać od naszego ruchu całkowitej rzetelności zarówno w stosunku do Armii Krajowej, której jesteśmy częścią, jak i w stosunku do ludzi, którzy się zaciągną pod nasze sztandary; tylko ta całkowita rzetelność programowa jest gwarancją, że w szeregach naszych znajdą się ludzie nie przypadkiem i nie błyskotliwością hasła ale rzeczywiście ideą pociągnięci. Tylko tacy żołnierze spełnią wytknięte przed nami zadania — a jesteśmy tą częścią Armii Krajowej, której zadaniem po usunięciu wroga z naszych granic będzie ugruntowanie nowego porządku i bezpieczeństwa Niepodległej Polski Ludowej.

3. Selekcja i przydział materiału.

Do najtrudniejszych zadań będzie należało przebieranie i przydzielanie materiału napływającego drogą mobilizacji żywiołowej w przeddzień i w początkowym okresie powstania. Wypadki będą się prawdopodobnie rozwijać tak szybko, że jakakolwiek racjonalna selekcja nie będzie możliwa. Jednak nie wolno nam z usiłowań choćby w tym kierunku zrezygnować. Przede wszystkim więc każdy pododdział kadrowy (lub niższa jednostka kadrowa) powinna już teraz wyznaczyć jednego lub kilku ludzi, których zadaniem będzie kwalifikowanie napływających ochotników i przydzielanie ich lub też tworzenie nowych drużyn, plutonów i kompanij. Ludzie ci powinni już teraz obznajmiać się możliwie dokładnie ze środowiskiem, z którego będą napływać przypuszczalnie ochotnicy. Na czym zasadzać się będzie selekcja napływających? Na to pytanie trudno jest dać odpowiedź sprecyzowaną. Niewątpliwie dobór iść będzie przede wszystkim po linii wyczucia osoby przeprowadzającej go. W każdym razie najistotniejszym będzie tu odrzucenie elementów dywersyjnych i odśrodkowych oraz słabszych, wreszcie oddzielenie ludzi zupełnie niewyszkolonych, wybranie specjalistów. Nadto będzie ważną funkcją dokonywanie przydziałów przyjętych ochotników. Tutaj należy poza wydzieleniem specjalistów i broni maszynowej i motorowej (pancerna broń i lotnictwo) oraz destrukcyjnej (minerstwo) położyć szczególny nacisk na łączenie w drużyny, plutony itp. ludzi pochodzących z tych samych skupień (zakładów pracy, bloków mieszkalnych itp.) oraz z tych samych komórek organizacji politycznej. Przy dokonywaniu przydziałów trzeba zwrócić uwagę na to, by element niedoszkolony był już na szczeblu drużyny mieszany z elementem wyszkolonym i by ludzie zaufania pochodzący z mobilizacji planowej byli w odpowiednim stosunku przemieszani z napływem żywiołowym. Przynależność do organizacji partyjnej politycznej nie jest i nie powinno być warunkiem przyjęcia w szeregi walczące; wystarczy tu łączność ideowa i solidarność z programem — o tyle, o ile ona w chwili mobilizacji da się stwierdzić.

*

* *

Powyższe wytyczne pociągają za sobą konieczność jaknajdokładniejszej penetracji w terenie i docierania przez powołane do tego czynniki możliwie do głębi ośrodków stanowiących zbiornki moblizacyjne dla naszych oddziałów. Pracy tej należy jaknajszybciej dokonać i poświęcić jej już teraz wiele wysiłków i jaknajlepszy materiał ludzki.

ŁĄCZNOŚĆ BOJOWA (dokończenie).

Telegraf jest środkiem wymagającym większych instalacyj niż telefon. Jego wydajność wynosi kilka tysięcy słów na godzinę. Wadą jego jest strona techniczna, wymagająca i czasu przy budowie linii, oraz dostatecznie wyszkolonego personelu instalacyjnego i obsługującego aparaty. Depesze mogą być również przejmowane i dlatego używa się umówionego szyfru.

Radiotelegraf i radiotelefon są najlepszymi środkami łączności. Są bowiem niezależne od przewodów a więc ni narażone na niszczące skutki ognia. Zaletą jego jest zastosowanie w każdej fazie walki, zarówno ruchomej jak i pozycyjnej, w natarciu i odwrocie. Poza tym jest łatwy do przenoszenia z miejsca na miejsce. Wystarczy 4 ludzi jako pomocników w prze-

niesieniu a dobrze wyszkolona obsługa potrafi w ciągu 10 minut uruchomić radiotelegraf i radiotelefon. Wadą radiotelegrafu jest możność przejmowania depesz i rozmów, łatwość przebijania depesz przez radiotelegraf nieprzyjaciela i możliwość wynajdowania za pośrednictwem tak zwanych stacyj nieruchomych zainstalowanych stacyj radiotelegrafu. Oprócz przytoczonych odmian telegrafu ma zastosowanie telegraf przez ziemię. Jest to instalacja niezależna od przewodów i bardzo łatwa do przenoszenia i ustawiania. Wadą jego jest łatwość podsłuchowa i mały zasięg działania w promieniu zaledwie 2 km.

Do środków sygnalizacyjnych lub specjalnych należą środki optyczne akustyczne i specjalne. Są one łatwe i proste w użyciu szczególnie w akcji wstępnej walk pozbawionych środków łączności wyższego szczebla. Telegraf optyczny instaluje się przy pomocy reflektorów Depesze podaje się ruchami świetlnymi, stosując alfabet Morse'a. Telegraf ten jest łatwy w użyciu i w przenoszeniu i wydajność jego jest bardzo mała, około dwóch słów na minutę. Depesze podaje się światłem zarówno w nocy i w dzień z tym, że kreski z alfabetem Morse a podaje się światłem długim a kropki światłem krótkim, licząc raz dwa. Sygnalizacja ręczna dokonuje się przy pomocy tarcz lub chorągiewek z zastosowaniem alfabetu Morse'a. Wydajność mała od 1 do 2 słów na minutę. Sygnały wysyła się dwiema tarczami lub chorągiewkami. Kolor ich jednej biały, drugiej czerwony. Patrol sygnalizacji ręcznej składa się z 3 ludzi: komendanta, sygnalisty i pisarza. Sygnalista przyjmuje front w kierunku stacji odbiorczej, tarcze (chorągiewki) trzyma w postawie zasadniczej. Podając na przykład kreskę sygnalista podnosi obydwie tarcze (chorągiewki) do poziomu i opuszcza a podając kropkę, unosi jedną tarczę do poziomu i opuszcza. Aby zwrócić na siebie uwagę i wywołać stację odbiorczą sygnalista podnosi obie tarcze (chorągiewki) ponad głowę i pozostawia jedną obok drugiej w położeniu prostopadłym do kierunku stacji odbiorczej, dopóki nie otrzyma takiegoż znaku od stacji odbiorczej. Po zakończeniu nadawania słowa podaje się ten sam znak, a po każdej literze krótką pauzę. O ile utrzymuje się łączność z kilkoma stacjami, należy wywołać stację według określonych liter, na przykład A, B, C itp. Po podaniu depeszy na jej zakończenie powtarza się trzykrotnie znak, jak po każdym słowie. Ewentualną pomyłkę sygnalizuje się kilkakrotnie powtarzanym znakiem kropki. Sygnalizację ręczną stosuje się na krótkie odległości. Umiejętność stosowania alfabetu Morse'a przy nadawaniu i odbieraniu depesz jest zasadniczym warunkiem dobrej sygnalizacji. I dlatego znajomość i posługiwanie się (wzrokowo i słuchowo) alfabetem Morse'a powinien zdobyć każdy bez wyjątku działacz konspiracyjny. Pozostałe środki optyczne jak na przykład ognie sztuczne, umożliwiają łączność bardzo ważną na przykład między piechotą, artylerią i lotnictwem. Wreszcie środkami łączności alarmowej i zbiorowej są trąbki, syreny, dzwonki, gongi itp.

PRZEGLĄD WOJENNY

Pod wrażeniem ostatnich wypadków nasz przegląd wojenny przeprowadzamy pod znakiem dziś już historycznych Stalingradu i Casablanki. Stalingrad to nietylko klęska i kapitulacja VI-ej armii niemieckiej, ale jednocześnie epokowe wydarzenie w całej wojnie na wschodzie Europy. Albowiem właśnie od Stalingradu, jako punktu wyjściowego strategii rosyjskiej mogła rozwinąć się jego obrona z jednoczesnym przygotowaniem

i wykonaniem uderzenia wojsk rosyjskich [illegible] go frontu niemieckiego. Posiadanie Stalingradu i związanie prawie 300-tysięcznej VI-ej armii marszałka Paulusa pozwoliło Rosjanom poprowadzić atak na południo-wschód a więc na tyły wojsk niemieckich działających na Kaukazie. Jednocześnie akcja ofensywna w centrum w kierunku Wiaźma i Wielkie Łuki przeszkodziło przerzucaniu rezerw na pomoc zagwożdżonym w łuku Donu dywizjom niemieckim. Gdy dodamy do tego pomyślną operację Rosjan na północ od jeziora Ładogi i na wschód od oblężonego Leningradu, zakończoną wzięciem Szlisselburga, odzyskaniem linii kolejowej Leningrad — Wołogda — Moskwą i odsunięciem całej blokady Leningradu, to będziemy mieć obraz całej grozy położenia Niemców na froncie wschodnim. A więc na południu armie niemieckie wskutek zbliżającego się upadku Rostowa już wcześniej odciętego przez zajęcia Jejska, Batujska oraz bezpośredniego zagrożenia Krasnodaru i Noworosyjska (atakowanego przez morskie i powietrzne desanty) pośpiesznie się wycofują w warunkach szybko zamykanego odwrotu. Wszystko wskazuje na to, że odwrót ten odbywa się chaotycznie, ze stratą ludzi i olbrzymich zapasów i że lada moment może zakończyć się całkowitym otoczeniem i zniszczeniem. Wynik — klęska strategiczna niemal całorocznego wysiłku a przede wszystkim strata zagłębia naftowego tak ważnego dla Niemców i Włochów. Akcja od Donu, głównie od Woroneża po zajęciu ważnych punktów strategicznych, jak Kaztornaja, Stary i Nowy Oskoł, Biełgorod i Kursk, Swatowo, Jama i Izium zagraża Charkowowi, czyli całemu Zagłębiu Donieckiemu. Posuwanie się Rosjan ku Charkowowi jest jednocześnie manewrem na dalszych tyłach cofającej się na południu armii niemieckiej. Wynik tej operacji, o ile skończy się szczęśliwie dla Rosjan, oznacza dla Niemców stratę najważniejszych ośrodków przemysłowych Zagłębia Donieckiego (węgiel i wysokoprocentowa ruda żelazna), morza Azowskiego i poważne niebezpieczeństwo dla Krymu. Wzięcie Kurska to wzmożenie ataku na Charków i dążenie w kierunku Dniepru. Działania od Wielkich Łuk i Nowych Sokolników to kierunek w stronę tak zwanej Bramy Smoleńskiej i poważne zagrożenie połączeń armii niemieckiej blokującej Leningrad. To nadzwyczaj ciężkie położenie Niemców na wschodzie potęguje fakt nieustannej akcji ofensywnej Rosjan, którzy mając niepodzielną inicjatywę strategiczną właściwie już rozczłonkowali cały front niemiecki. W tej sytuacji, jeżeli rozdzielone odcinki frontu niemieckiego nie odzyskają poza łącznością ich dowódców także niezbędnej łączności bojowej, to wówczas siłą rzeczy nastąpi ostateczne rozprzężenie i załamanie się jednolitości całego frontu niemieckiego w Rosji a z nim nieuchronna katastrofa. Z tego Niemcy zdają sobie sprawę. Świadczą o tym propagandowe wystąpienia z okazji 10-lecia pochwycenia władzy przez narodowych socjalistów w Niemczech ministrów hitlerowskich i całej prasy, oraz ostre zarządzenia mobilizacyjne w Niemczech i we Włoszech. Obok nich zmiany na stanowiskach wyższych dowódców jak mianowanie admirała na miejsce admirała Raedera, usunięcie szefa sztabu włoskiego, gen. Cavallero oraz szeregu ministrów z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano na czele i przejęcie jego teki przez Mussoliniego mają przywrócić sprawność kierownictwu sił zbrojnych Niemiec i Włoch. Czy tą drogą uda się powstrzymać ofensywę, którą Rosjanie prowadzą wykorzystując swoją przewagę liczbową i materiałową, swoje sukcesy bojowe a zwłaszcza ko-

sywa rosyjska trwa, nie zwalniając ani na chwilę swego zasięgu i natężenia.

Przechodząc do Casablanki, w której zapadły ważne postanowienia wojenne, możemy bez przesady wysunąć Casablankę na czoło wydarzeń obok Stalingradu. Casablanka reprezentuje północną Afrykę, w której zdaje się, że dobiega końca wojna, odciążająca front rosyjski, prowadzona przez Aliantów z Niemcami i Włochami, broniącymi się w Tunisie, głównie na linii Bizerta — Tunis. Tej sprawy dotknięto niewątpliwie w naradach anglo-amerykańskich, tymbardziej, że z nimi wiąże się sprawa drugiego frontu w Europie, którego realizacja zależna jest od bezpieczeństwa żeglugi na morzu Śródziemnym, jako bazy wypadowej Aliantów na południowy kontynent Europy. Likwidacja tędy wojsk niemiecko-włoskich w Afryce jest niezbędnym warunkiem powstania i utrzymania drugiego frontu na tyłach Niemców walczących w Rosji. Spodziewać się należy, że losy tej tak doniosłej imprezy zostały w Casablance przesądzone. Wizyta zaś Churchilla w Turcji jeszcze silniej dokumentuje bliskość tego frontu. Rozwinięcie akcji wojennej w wielkim stylu na terenie Europy doprowadzi do szybkiego pokonania państw „osi". Temu odpowiadałoby całe nastawienie konferencji, której Roosevelt nadał miano „konferencja bezwarunkowej kapitulacji Niemiec, Włoch i Japonii". Jak widzimy Casablanca stała się symbolicznym ośrodkiem, skąd wyszły decyzje strategiczne Aliantów, doniosłe nietylko dla powstania drugiego frontu ale i dla całej wojny. Postawienie Japonii w jednym szeregu z Niemcami i Włochami wskazuje na wolę Aliantów prowadzenia wojny z zastosowaniem wszystkich rozporządzalnych środków także przeciwko Japonii. Widocznie Alianci doceniając niebezpeczeństwo ofensywy Japończyków na wyspy Salomona z niewątpliwym celem odcięcia Australii od bezpośredniej pomocy Stanów Zjednoczonych, postanowili swe wysiłki skierować także przeciwko Japonii. Tocząca się obecnie wielka bitwa morska właśnie u wysp Salomona będzie miała duży wpływ na dalszy przebieg kampanii wojennej także na Pacyfiku.

OSTRZEŻENIE

Przypominamy nasze ostrzeżenia przed „Gwardzistą" organem rzekomej Gwardii Ludowej, a więc naszej nazwy nadużywanej niecnie przez Polską Partię Robotniczą (P. P. R.) w rzeczywistości komunistów. Piętnując to niespotykane w życiu ideowym podszywanie się pod cudze imię, jesteśmy przekonani, że nasi zwolennicy i sympatycy łatwo odróżnią i wyczują nasze wydawnictwo wojskowe „Gwardia Ludowa" nietylko z jej szaty zewnętrznej i symbolicznego znaku WRN (Wolność, Równość, Niepodległość), ale jeszcze wyraźniej z jego treści i całego nastawienia ideowo-socjalistycznego. Albowiem nasza „Gwardia Ludowa" jest organem zbrojnego ruchu samodzielnie polskiego, związanego z ludami solidarnością walki o Wolność i Demokrację w przeciwieństwie do P. P. R., zależnej od czynników państwowych i politycznych Rosji, jej interesom podporządkowanej i jedynie jej wolę spełniającej.

Naczelne Kierownictwo „Gwardii Ludowej" WRN